

Wszyscy chcą położyć łapy na pociągu nazistów

30 sierpnia 2015

Sensacyjne doniesienia na temat tzw. złotego pociągu ukrytego na terenie Wałbrzycha powodują, że wydłuża się kolejka tych, którzy uważają, że ten „skarb” należy właśnie do nich. W kolejce ustawili się już Żydzi i Rosjanie. Mówi się również o tym, że powinien on wrócić do Niemiec.

Światowy Kongres Żydów w Nowym Jorku wydał oświadczenie, w którym szef organizacji Robert Singer podkreśla, że znalezione na terenie Polski cenne przedmioty mogą pochodzić z grabieży żydowskiego mienia. Z tego powodu – uzasadnia – powinny one wrócić do prawowitych właścicieli lub ich spadkobierców.

W przypadku, gdyby nie odnaleźli się żadni spadkobiercy, jakiegokolwiek złoto i inne znalezione rzeczy, będące własnością żydowskich rodzin lub firm, powinny trafić do polskich Żydów, którzy przetrwali, a nie otrzymali od Polski odpowiedniej rekompensaty za cierpienie i straty ekonomiczne, jakich doznali w czasie Holokaustu – czytamy w oświadczeniu.

Roszczenia do pociągu zgłasza również Rosja. Tamtejsze media, powołując się na opinie rodzimych prawników ogłosiły, że prawo do zawartości pociągu przysługuje krajom członkowskim koalicji antyhitlerowskiej, a więc także ZSRR.

„Przedstawiciele Rosji niewątpliwie powinni brać udział w ustalaniu ładunku, który zostanie odkryty, jeżeli pociąg ten zostanie wyciągnięty. W tym przypadku Polska jest zobowiązana do zaangażowania międzynarodowych ekspertów, aby była jasność, o jakim ładunku, trofeum wojskowym jest mowa. I jeżeli to mienie zostało wywiezione z terytorium, w tym m.in. ZSRR, to dany ładunek zgodnie z prawem międzynarodowym musi zostać przekazany stronie rosyjskiej” – stwierdził rosyjski prawnik Michaił Joffe, cytowany przez propagandową tubę Kremla – Radio

Sputnik.

Pojawiają się również informacje o konieczności zwrotu pociągu Republice Federalnej Niemiec, jako następcy prawnego właściciela. Komu przypadnie cenne znalezisko, wyjaśniał generalny konserwator zabytków na antenie Radiowej „Jedynki”.

„Analiza naszych prawników jednoznacznie stwierdza, że – jeśli nie pojawią się osoby, które będą mogły udowodnić swoje właścicielstwo – pociąg i jego zawartość będzie własnością skarbu państwa” – wyjaśnił Piotr Żuchowski. Wygląda na to, że prawdziwa gorączka złota dopiero się zaczyna. Ciekawe, kto jeszcze zgłosi się po skarby ze „złotego pociągu”.

Autorstwo: bzm, Ryb

Na podstawie: Niezalezna.pl, IAR

Źródło: Stefczyk.info